

Potężna geoinżynieria w zasięgu twojego wzroku

17 listopada 2011

Fakt, że nasza planeta jest bombardowana chemikaliami rozpylanymi z dużych wysokości w ramach licznych programów geoinżynieryjnych prowadzonych przez amerykańskie agencje rządowe (plus wszystkie kraje NATO) i uniwersytety, które zostały zatwierdzone bez publicznego nadzoru, nie może już być dłużej zaprzeczany.

Zaklasyfikowanie globalnego ocieplenia, będącego bardzo kontrowersyjną i często naukowo fałszywą pseudo-nauką, jako „zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego”, zostało wykorzystane przez władze jako pretekst do zabawy w Boga. Pozwoliło to na uruchomienie wielu tajnych eksperymentów na globalną skalę, które prowadzą do niezliczonych zagrożeń dla ludzi i środowiska.

Teraz jednak, gdy zwiększa się społeczna świadomość o geoinżynierii w wyniku szeroko propagowanych zjawisk smug kondensacyjnych (ang. chemtrails), władze są powoli zmuszone do ujawnienia niektórych aspektów programu. Jesteśmy teraz w niewielkiej odległości od pełnego ujawnienia rzeczywistej skali eksperymentów geoinżynieryjnych.

Naukowcy przyznają, że smugi kondensacyjne pozostawione przez samoloty tworzą „sztuczne chmury”, które blokują promienie słoneczne. To już nie jest przedmiotem dyskusji. Teorie spiskowe na temat smug kondensacyjnych sprawdziły się.

Profesor Keith Shine z Reading University powiedział Daily Mail w zeszłym roku, że chmury „tworzone przez opary z samolotów mogą utrzymywać się” przez godziny „pozbawiając obszary znajdujące się na trasach przelotów, np. w Londynie i okolicznych hrabstwach, dostępu do słońca”.

„Eksperci ostrzegają, że w wyniku tych działań, ilość światła słonecznego docierającego do ziemi może zmniejszyć się aż o dziesięć procent.” Profesor Shine dodał: „W najbardziej ruchliwych częściach Londynu i na południu Anglii, te tworzone na dużej wysokości chmury mogą przesłonić niebo, zamieniając słoneczne dni w mgliste warunki pogodowe w całym obszarze. Spodziewam się, że efekty będą jeszcze gorsze, wraz ze wzrostem ruchu lotniczego.”

Raport odnosi się również do badań Met Office z 2009 roku, które stwierdziły, że wiatry na dużej wysokości nie rozpraszały smug, które później tworzyły się w chmury, które objęły zdumiewające 20 000 mil.

Oczywiście, tylko zupełnie naiwna osoba zasugeruje, że nie ma żadnego związku między smugami kondensacyjnymi, które blokują promienie słoneczne, zjawiskiem które występuje już od ponad dekady, a otwartymi wezwaniami naukowców do „zmniejszenia globalnego ocieplenia poprzez rozpylanie aerozoli do atmosfery.” Nauka głównego nurtu i środowiska akademickie zmieniły swoje nastawienie do problematyki smug kondensacyjnych z fantazji paranoicznych teorii spiskowych do konfrontacji z istniejącym zjawiskiem, ale twierdząc, że są to naturalne a nie sztucznie zjawiska, mimo licznych patentów i wniosków naukowych, które koncentrują się wokół rozpylania aerozoli zmieniających atmosferę ziemi.

Propozycja rozpylania dwutlenku siarki jako próba odbijania światła słonecznego została omówiona we wrześniu 2008 r. w londyńskim „Guardianie” w artykule pt. „Geoinżynieria: radykalne idee walki z globalnym ociepleniem”, w którym Ken Caldeira, czołowy naukowiec Carnegie Institution ze Stanforda zajmujący się klimatem, promowali ideę rozpylania aerozoli do atmosfery. „Jednym ze sposobów jest wprowadzenie „rozpraszaczy” do stratosfery”, czytamy w artykule. „Caldeira opisuje pomysł wykorzystania odrzutowców w górnych warstwach atmosfery w celu rozpylenia chmur małych cząsteczek, takich jak dwutlenek siarki. Rozpraszanie do atmosfery około 1 mln

ton dwutlenku siarki rocznie na 10 mil kwadratowych wystarczyłoby, aby odbić wystarczającą ilości światła słonecznego.” powiedział Caldeira”.

Eksperymenty podobne do proponowanych przez Caldeira są już prowadzone przez rząd USA poparte przez naukowców z US Department of Energy (DOE) Savannah River National Laboratory w Aiken, którzy w 2009 r. zaczęli prowadzić badania, które wykorzystują emisję ogromnej ilości cząstek stałych, w tym przypadku „szklanych mikrokuleczek o porowatych ściankach” do stratosfery. Projekt jest ściśle związany z pomysłem Paula Crutzena, laureata Nagrody Nobla, który „zapropomował wysłanie samolotów boeing 747 do zrzucania ogromnej ilości cząsteczek siarki do stratosfery, aby ochłodzić atmosferę.”

W 2008 roku naukowiec Tim Flannery także ostrzegł, że „ludzkość może stanąć przed potrzebą rozpylania cząsteczek siarki do atmosfery aby przetrwać”, dodając, że „gaz siarkowy może być umieszczony w stratosferze ziemi aby uchronić ją przed promieniowaniem słonecznym i spowolnić globalne ocieplenie, w procesie zwanym globalnym zaciemnieniem „. Takie programy są jedynie ułamkiem procenta tego co może być olbrzymim i wszechogarniającym projektem finansowanym ze środków budżetu, mającym na celu prowadzenie geoinżynierii planety, z niewielkim baczeniem na impakt jaki może to mieć na środowisko. Czy biorąc pod uwagę fakt, że emisje siarki powodują „globalne zaciemnianie”, jest coś dziwnego, w tym, że wraz z pojawieniem się zjawiska smug chemicznych odnotowano średnio 22% spadek docierania światła słonecznego do powierzchni Ziemi?

Wiadomo że, gdy środowisko jest wypełniane dwutlenkiem siarki, który jest głównym składnikiem kwaśnych deszczy, zgodnie z EPA przyczynia się to do „zakwaszenia jezior, strumieni i uszkodzenia drzew na dużych wysokościach (np. czerwonego świerka powyżej 2000 m n.p.m.) i wielu wrażliwych gleb leśnych. Ponadto, kwaśne deszcze przyspieszają rozkład materiałów budowlanych i farb, w tym budynków, posągów i

rzeźb, które są częścią naszego narodowego dziedzictwa kulturowego.”

Wpływ rozpylania na niebie dwutlenku siarki na zdrowie obywateli jest sam w sobie na tyle dramatyczny, że powinien podnieść poważne wątpliwości, czy takie programy powinny kiedykolwiek być rozpoczęte.

Następujące skutki zdrowotne związane są z ekspozycją na działanie siarki:

- skutki neurologiczne i zmiany w zachowaniu,
- zaburzenia krążenia krwi,
- uszkodzenia serca,
- wpływ na oczy i wzrok,
- problemy reprodukcyjne,
- uszkodzenie układu odpornościowego,
- żołądka i przewodu pokarmowego,
- uszkodzenie wątroby i nerek,
- wady słuchu,
- zaburzenia metabolizmu układu hormonalnego,
- problemy dermatologiczne,
- duszności i zatory płucne.

Według strony internetowej Lenntech, „Testy laboratoryjne na zwierzętach wykazały, że siarka może spowodować poważne uszkodzenie naczyń w żyłach mózgu, serca i nerek. Badania te wskazują również, że pewne formy siarki mogą powodować uszkodzenia płodu i wrodzone defekty. Matki mogą nawet przenosić zatrucie siarką swoim dzieciom poprzez mleko matki. Wreszcie, siarka może doprowadzić do uszkodzenia wewnętrznych

układów enzymatycznych zwierząt.”

Nawet promujący geoinżynierię naukowiec Mark Watson przyznaje, że rozpylanie siarki do atmosfery może prowadzić do wywołania „kwaśnych deszczy, zubożenia warstwy ozonowej lub zakłócenia wzorów pogodowych.”

Meteorolog Rutgers University Alan Robock „stworzył symulacje komputerowe, wskazując, że chmury zawierające dwutlenek siarki mogą potencjalnie osłabić monsuny letnie w Azji i Afryce, zmniejszając deszcze, które nawadniają uprawy żywności dla miliardów ludzi. Zrozummy, że podczas próby schłodzenia planety możemy wywołać suszę i głód” powiedział Robock na konferencji geoinżynieryjnej w zeszłym roku.”

Kanadyjska grupa Action Group on Erosion, Technology and Concentration (ETC) wezwała do zatrzymania takich eksperymentów. „Ten eksperyment jest tylko pierwszą fazą znacznie większego planu, który może mieć negatywne konsekwencje, w tym duże zmiany warunków pogodowych takich jak śmiertelnie susze,” powiedziała grupa w pisemnym oświadczeniu.

Fred Singer, prezes Science Environmental Policy Project i sceptycznie nastawiony do teorii globalnego ocieplenia wywołanego przez aktywność ludzi, ostrzega, że konsekwencje eksperymentowania przy delikatnym ekosystemie planety mogą mieć daleko idące konsekwencje. „Jeśli zrobisz to w sposób ciągły, to osłabisz warstwę ozonową i spowodujesz różnego rodzaju problemy, których ludzie powinni raczej unikać”, powiedział Singer.

Nawet główny naukowiec Greenpeace UK – zagorzały zwolennik teorii globalnego ocieplenia – Doug Parr – skrytykował próby geoinżynierii planety jako „dziwaczne” i „niebezpieczne”. Stephen Schneider z Uniwersytetu Stanforda, który zaproponował, dziwaczny plan wysłania statków kosmicznych w górne warstwy atmosfery, które będą wykorzystywane w celu blokowania światła słonecznego, przyznaje, że geoinżynieria

może spowodować „konflikty między narodami, jeśli projekty geoinżynieryjne wymkną się spod kontroli.”

Jak już wielokrotnie podkreśliliśmy, liczne uniwersytety i instytucje rządowe od lat prowadzą badania z dziedziny geoinżynierii. Omawianie technologii geoinżynierii jest często formułowane jako problemy do rozpatrzenia w przyszłości, mimo że rządy już teraz prowadzą daleko zaawansowane programy tego typu.

Program atmosferycznych pomiarów promieniowania (ARM) powstał w 1989 roku z finansowania Departamentu Energii (ang. US Department of Energy (DOE)) i jest sponsorowany przez wydział nauki DOE i zarządzany przez Urząd Badań Biologicznych i Środowiskowych (ang. Office of Biological and Environmental Research). Jednym z programów ARM, jest “Pośrednie i częściowo-bezpośrednie działania aerozoli” (ISDAC), który ma na celu wykonywanie „symulacji chmur” i „wyszukiwania aerozoli”. Inny program, w ramach DOE jest skierowany ku „rozwojowi pełnego zrozumienia procesów atmosferycznych, które kontrolują transport, przemiany i przeznaczenie związanych z energią chemicznych cząstek śladowych i cząstek stałych.” Strona internetowa DOE stwierdza, że „obecnym celem programu jest wymuszanie klimatu poprzez aerozole: tworzenie aerozoli i ich ewolucja i właściwości aerozoli, które wpływają bezpośrednio i pośrednio na klimat i zmiany klimatu”.

Amerykańscy rządowi naukowcy już bombardują niebo wywołującym kwaśne deszcze dwutlenkiem siarki próbując walczyć z globalnym ociepleniem poprzez „geoinżynierię” planety, pomimo faktu, że rozpylanie aerozoli w górnych warstwach atmosfery niesie ze sobą szereg znanych i nieznanym zagrożeń.

Ponadto zainteresowanie administracji Obamy kwestiami „geoinżynierii” współgra z ostatnimi publikacjami, napisanymi przez Council on Foreign Relations CFR.

W dokumencie zatytułowanym “Geoinżynieria: Warsztaty

Jednostronnej Planetarnej Geoinżynierii" (ang. Geoengineering: Workshop on Unilateral Planetary Scale Geoengineering) CFR proponuje różne metody „odbijania światła słonecznego z powrotem w przestrzeń kosmiczną”, które obejmują dodanie „małych odbijających światło cząsteczek w górnej części atmosfery”, dodając „więcej chmur w dolnej części atmosfery” i wprowadzenie „różnych obiektów odbijających światło w środowisku albo w pobliżu ziemi lub w stabilnym miejscu między Ziemią a Słońcem”. Propozycje zawarte w dokumencie CFR dokładnie odpowiadają efektom atmosferycznym zaobserwowanym w następstwie oprysku smugami kondensacyjnymi.

Raport wydany w ubiegłym roku przez rząd Wielkiej Brytanii domaga się również od ONZ uregulowania na całym świecie geoinżynierii naszej planety w celu zażegnania efektu globalnego ocieplenia.

Oczywiście zabicie milionów ludzi w trzecim świecie przez niezamierzone konsekwencje geoinżynierii jest prawdopodobnie postrzegane jako cena, którą warto zapłacić dla osób z administracji Obamy takich jak John P. Holdren, który jest gorącym zwolennikiem geoinżynierii, i jak inni luminarze ze światowego ruchu ocieplenia chce drastycznie zredukować populację poprzez „system planetarny” wprowadzający przymusowe sterylizacje oraz inne drakońskie środki zwalczania populacji.

Jest już teraz oczywistym, że projekty geoinżynierii z udziałem rozpylania chemii na dużych wysokościach mają już miejsce poprzez smugi kondensacyjne pozostawiane przez samoloty.

W 2008 r. telewizja KSLA przeprowadziła dochodzenie, podczas którego odkryła że substancje, które spadały na ziemię ze smug kondensacyjnych, zawierały wysoki poziom baru (6,8 ppm) i ołowiu (8,2 ppm), a także śladowe ilości innych substancji chemicznych, w tym arsen, chrom, kadm, selen i srebro. Spośród nich wszystkie poza jednym są metalami, niektóre z nich są toksyczne, podczas gdy kilka z nich rzadko lub nigdy nie

występują w przyrodzie.

Dziennik koncentruje się na pierwiastku bar, który jak pokazują badania jest „znakiem rozpoznawczym smug kondensacyjnych”. KSLA odkryła, że poziom baru w próbkach wynosił 6,8 ppm lub „więcej niż sześć razy toksyczny poziom ustalony przez EPA.” Louisiana Department of Environmental Quality potwierdził, że wysokie stężenie baru było „bardzo nietypowe”, ale powiedział, że „potwierdzenie źródła jest całkowicie inną sprawą” wchodząc w dyskusję z KSLA.

KSLA zapytało również Marka Ryana, dyrektora Centrum Kontroli Zatruc, na temat wpływu baru na organizm człowieka. Ryan powiedział, że „krótkie narażenie może prowadzić do objawów, od bólu brzucha i bóli w klatce piersiowej, natomiast długoterminowa ekspozycja powoduje problemy z ciśnieniem krwi.” Centrum Kontroli Zatruc dalej poinformowało, że długotrwałe narażenie, jak z każdą szkodliwą substancją, przyczyniło by się do osłabienia układu odpornościowego, co wiele osób uważa, jest prawdziwym celem smug kondensacyjnych.

Programy geoinżynierii prowadzone przez politycznie sterowanych naukowców, którzy udowodnili biegłość w ukrywaniu prawdy i ignorowaniu sprzecznych dowodów w globalnej debacie nt. globalnego ocieplenia nie powinni być uprawnieni do instytucjonalnego finansowania takich niebezpiecznych badań bez szerokiej debaty publicznej na temat potencjalnych konsekwencji i zagrożeń.

Fakt, że ludzie, którzy przyjmują dogmat globalnego ocieplenia, panikarze którzy już doprowadzili do śmierci większej ilości ludzi niż domniemane zmiany klimatu wywołując w krajach Trzeciego Świata postępującą biedę i głód w związku z podwyżkami cen żywności spowodowanymi produkcją biopaliw, teraz przygotowują się do uruchomienia programów za zgodą rządu, które mogą radykalnie zmienić wzory pogodowe, powodując kolejne problemy takie jak susze.

Więcej trzeźwych umysłów w społeczności naukowej musi publicznie stanąć w opozycji do geoinżynierii, aby zapobiec bardzo realnym zmianom klimatu, tym razem rzeczywiście spowodowanym przez aktywność człowieka. Zmianom, które mogą nieodwracalnie naruszyć naszą planetę w nadchodzących dziesięcioleciach.

Autor: Alex Jones

Źródło oryginalne: Infowars.com

Źródło polskie: Prison Planet